

## Patron tygodnia - św. Agata

Agata zwana Sycylijską jest jedną z najbardziej czczonych w chrześcijaństwie świętych. Wiadomości o niej mamy przede wszystkim w aktach jej męczeństwa. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa istniał bowiem zwyczaj, że sporządzano akta męczenników; większość z nich nie doczekała do naszych czasów. Akta męczeństwa Agaty pochodzą dopiero z V wieku. Według opisu męczeństwa Agata urodziła się w Katanii na Sycylii ok. 235 r. Po przyjęciu chrztu postanowiła poświęcić się Chrystusowi i żyć w dziewictwie. Jej wyjątkowa uroda zwróciła uwagę Kwincjana, namiestnika Sycylii. Zaproponował jej małżeństwo. Agata odmówiła, wzbudzając w odrzuconym senatorze nienawiść i pragnienie zemsty. Trwały wówczas prześladowania chrześcijan, zarządzane przez cesarza Decjusza. Kwincjan aresztował Agatę. Próbował ją zniesławić przez pozbawienie jej dziewiczej niewinności, dlatego oddał ją pod opiekę pewnej rozpustnej kobiety, imieniem Afrodyssa. Kiedy te zabiegi spełzyły na niczym, namiestnik skazał Agatę na tortury, podczas których odcięto jej piersi. W tym czasie miasto nawiedziło trzęsienie ziemi, w którym zginęło wielu pogan. Przerażony namiestnik nakazał zaprzestać mąk, gdyż dostrzegł w tym karę Bożą. Ostatecznie Agata poniosła śmierć, rzucona na rozżarzone węgle, 5 lutego 251 r. Jej ciało chrześcijanie złożyli w bezpiecznym miejscu poza miastem. Obecnie ciało Agaty znajduje się w katedrze w Katanii. Wielkiej czci doznają jej relikwie, m.in. welon, dzięki któremu, jak niesie podanie, Katania niejednemu raz miała doznać ocalenia. W dzień św. Agaty w niektórych okolicach poświęca się pieczywo, sól i wodę, które mają chronić ludność od pożarów i piorunów. Poświęcone kawałki chleba wrzucano do ognia, by wiatr odwrócił pożar w kierunku przeciwnym. W dniu jej pamięci karmiono bydło poświęconą solą i chlebem, by je uchronić od zarazy. Św. Agata jest patronką Sycylii, miasta Katanii oraz ludwisarzy. Wzywana przez kobiety karmiące oraz w chorobach piersi.

## Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś – czwarta niedziela w ciągu roku, która wzywa nas do otwarcia się na głos przemawiającego do nas Boga.
2. Jutro – święto Ofiarowania Pańskiego, nazywane także świętem Matki Bożej Gromnicznej, a zarazem Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Msze Święte w naszym kościele o godz. 18.00. Składka na tacę będzie przeznaczona na potrzeby klasztorów klauzurowych, których mieszkańcy ustawicznie modlą się w intencjach Kościoła i świata a więc także i za nas.
3. We wtorek po Mszy Świętej – błogosławieństwo gardła z okazji wspomnienia św. Błażeja.
4. W tym tygodniu przypadają: pierwszy czwartek, pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. W sobotę od godz. 10.00 odwiedzając będziemy chorych.
5. We czwartek podczas Mszy św. wieczornej błogosławieństwo chleba i soli ku czci św. Agaty
6. Zapraszamy na czwartkową adorację Najświętszego Sakramentu, która rozpoczyna się o godz. 17.45. Pół godziny w ciszy modlimy się we własnych intencjach, następnie odmawiamy Litanię do św. Jana Pawła II prosząc o wystawiennictwo w różnych potrzebach.

„Słowo na niedzielę” - gazetka Parafii Wojskowej pw. Św. Jana Pawła II w Warszawie -Wesołej.  
Redaguje ks. Proboszcz. Adres do korespondencji: Parafia Rzymskokatolicka  
05-075 Warszawa-Wesoła ul. Okuniewska 1 tel./fax (22) 681 20 77, e-mail: kapelan@wesoła.3.pl



# Słowo na niedzielę

GAZETKA PARAFII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE-WESOŁEJ  
NR 14, ROK I, IV NIEDZIELA ZWYKŁA 01.02.2015r.

**Jak Syzyf toczę wytrwale**

**Ciężki głaz mego życia**

**Los przygniata mnie stale**

**Bólu i cierpienia ciężarem**

**Upadam szczytu -nie dostaję**

**Chociaż ciało już omdlałe**

**Wyteżam siły i znów wstaję**

**Uparcie zaczynam wspinanie**

**Ile jeszcze porażek mnie czeka**

**Mozolnych wysiłków i trudów**

**Kiedy wtoczę starego człowieka**

**Na szczyt duchowej przemiany XBR**



**„Milcz i wyjdź z niego....”**

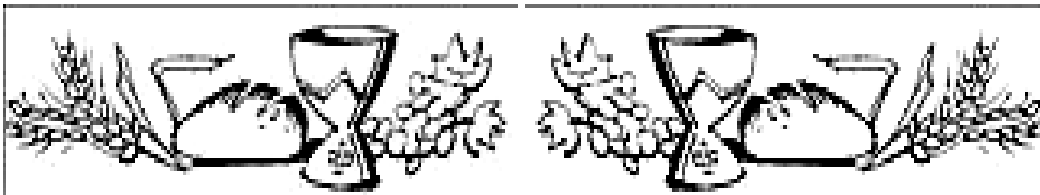
Choć rzadko słyszymy o wypadkach egzorcyzmów, to jednak ludzi spętanych złem i demoniczną władzą nad sercem jest coraz więcej. Oficjalne dane mówią, że populacja Unii Europejskiej jest w 30 proc. psychicznie zdeformowana. Psychiczna choroba lub deformacja nie musi być opętaniem, ale ile zniewoleń grzechem jest odpowiedzialnych za nasze deformacje osobowościowe? Zapewne większość! Grzech jest chorobotwórczy. Przyczyną ingerencji demonicznych jest prawie zawsze grzech ludzki. Zdarza się, że niekiedy jest nią dopust Boży. Bóg dopuszcza atak złego ducha na człowieka,

aby wyćwiczyć w pokorze, cierpliwości i umartwieniu, albo po to, by nawrócić srodowisko. Charakterystyczne, że demon znosi granice, miesza świętość z tym, co najohydniejsze, nie wzbrania się przed świętokradztwem i bluźnierstwem. Ten człowiek był religijny, ale zbuntowany, modlił się, ale był nieposłuszny woli Boga. Ukrywała się w nim potworna sprzeczność. Ekstremalne zachowania emocjonalne, krzyk albo mroczne milczenie przyciągające uwagę, oskarżenie Boga o zamiar unieszczęśliwienia człowieka i jednocześnie wyznawanie w Jezusie bóstwa.

## Liturgia Słowa na IV Niedzielę Zwykłą B

### I Czytanie Pwt 18,15-20

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa Mojżesz tak przemówił do ludu: „Pan Bóg twój wzbudzi ci proroka spośród braci twoich, podobnego do mnie. Jego będziesz słuchał. Właśnie o to prosileś Pana Boga swego na Horebie, w dniu zgromadzenia: «Niech więcej nie słucham głosu Pana Boga mojego i niech już nie widzę tego wielkiego ognia, abym nie umarł»”. I odrzekł mi Pan: „Dobrze powiedzieli. Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co rozkażę. Jeśli ktoś nie będzie chciał słuchać moich słów wypowiedzianych w moim imieniu, Ja od niego zażądam zdania sprawy. Lecz jeśli który prorok odważy się mówić w moim imieniu to, czego mu nie rozkazałem, albo wystąpi w imieniu bogów obcych, taki prorok musi ponieść śmierć”. Oto słowo Boże.



### Ewangelia wg św. Marka 1,21-28

Słowa Ewangelii według świętego Marka

W mieście Kafarnaum Jezus w szabat wszedł do synagogi i nauczał. Zdumiewali się Jego nauką; uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: „Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży”. Lecz Jezus rozkazał mu surowo: „Milcz i wyjdź z niego”. Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. A wszyscy się zdumieśli, tak że jeden drugiego pytał: „Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są mu posłuszne”. I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej. Oto słowo Pańskie.

### II Czytanie 1 Kor 7,32-35

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian Bracia:: Chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień. Człowiek bezżenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu. Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać żonie. I doznaje rozterki. Podobnie i kobieta: niezamężna i dziewica troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem. Ta zaś, która wyszła za męża, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać mężowi. Mówię to dla waszego pożytku, nie zaś, by zastawiać na was pułapkę; po to, byście godnie i z upodobaniem trwali przy Panu. Oto słowo Boże.

## Historie życiem pisane – Widziałam spojrzenie złego ducha

Magda.... od kilku lat ma lęki. Straszne, połączone z bólami żołądka. Karetka pogotowia gościła często, Magda bierze leki od depresji, ale jej nie pomagają na dłużej. Swego czasu popełniła grzech spirytyzmu i inne, które otwierają furtkę złemu duchowi (wyspowiadała się z tego, była już dwa razy u egzorcysty, ale ani lęki, ani słabość czy ból żołądka nie przechodziły) a ona niedługo wraca do pracy po macierzyńskim. I tu schody, wielkie schody... Jak wrócić, jak ten paralizujący lęk nie daje żyć... Magda zadzwoniła, że wybiera się do Wąwolnicy, była na stadionie, ale lęk nie pozwolił być do końca na rekolekcjach z o. Bashoborą. Wyszła, musiała... Nie było jej łatwo. Lęk, lęk, lęk. Nie mówiąc jej nic przed czasem (bo a nuż się nie dodzwonię) zadzwoniłam do ks. Jana i umówiliśmy się, że mam przyjść z nią na chwilę do księdza. Widziałyśmy się pierwszy raz w życiu, w W-wie nie wyszło. Z Magdą przyjechał mąż, siostra, dziecko. Ale do ks. Jana poszliśmy tylko we dwie. Ksiądz po krótkiej rozmowie wywiadzie z Magdą powiedział jej „usiądź, nie lękaj się” Rozmawiali normalnie, w tym sensie, że Magda nie przejawiała żadnych oznak choroby, lęku, nerwowości. Mówiła co jej dolega i co ją męczy i czego pragnie od Boga Ja byłam obok. Kilka kroków dalej. Ksiądz egzorcysta wziął stulę, powiedział usiądź i zaczął się nad Magdą modlić. Nie był to egzorcyzm, tylko modlitwa uwolnienia. Magda w tym momencie zaczęła się trząść. Wzięłam ją za rękę, trzymałam przez cały czas modlitwy a trwało to dość długo... kolana bolały, ale najważniejszy efekt końcowy. Na własne oczy widziałam dziś spojrzenie złego ducha, ale ujrzałam też później jak zmieniona w grymasie złości twarz uspokaja się, wypogadza, i powoli powoli daje się porwać Duchowi Świętemu. Ksiądz Jan stał nad Magdą, ona siedziała coraz bledsza, bardziej nerwowa, kręciła się, myślałam, że zemdleje. Mówiła sła- bo mi, poprosiła o wodę, rozpięła guzik bluzki

brakowało jej tchu i powietrza, wierciła się okropnie. Ksiądz trzyma rękę na głowie a ona robi jedno wielkie uniki i syczy. Ja jak na początku kucnęłam, by trzymać ją za rękę, bo prosiła mnie o to, bała się... to zostałam w pozycji na kolanach. Ksiądz modli się stojąc, Magda siedzi a ja klęczę. Nagle ona woła „wody, daj mi wody... wyrwa się do tej wody trzymając złożone ręce i słabym głosem, jakby miała zemdleć... Ksiądz mówi do mnie „słyszysz? Daj jej wody. Wody!!!” Odkręcam wodę, nalewam na ręce, ona obmywa twarz, brak jej tchu i zaczyna znów syczeć jakby chciała uciec... a ręce kapłana jakby parzyły... Gdy Magda spojrzała na krzyż – nagle zerwała z oczu okulary położyła je na bok i spojrzała na mnie takim nienawistnym wzrokiem i z takim sykiem, że ciarki po mnie przeszły. Ten wzrok mówił „ależ mam ochotę cię zabić, nienawidzę cię” Ale dalej odmawiałam Różaniec, ksiądz dał mi wzrokiem znak, że dobrze... z boku stali inni księża i osoby w zakrystii, Magda rozlewała wodę z rąk i butelki a ja... dostałam daru łez. Ryczałam jak nie wiem co, moje łzy mieszały się z wodą, która Magda rozlewała na posadzkę. Gdy spojrzała na mnie nienawistnością jakby chciała się wyrwać i mnie udusić wyjęłam jej przed oczy krzyżyk z mego różańca od bł. JP II i przez łzy widziałam jak ks. Jan nakłada jej stulę na głowę, kładzie ręce i zaczyna odmawiać modlitwy uwolnienia po łacinie. W tym czasie modliliśmy się na dwa głosy. Ksiądz Jan modlitwy uwolnienia a ja tylko Zdrowaś Maryjo – oczywiście też po łacinie. Magda wpadła w błogi stan lekkiego uśpienia ręce złożyła na piersi i słuchała z uwagą co ksiądz mówi. Wtedy już modliła się sercem. Po zakończonej modlitwie ksiądz ją pobłogosławił, uczynił znak krzyża na czole i powiedział niech msza św. i modlitwa o uzdrowienie podczas nabożeństwa dopełnią w imieniu Kościoła całą resztę.